

Wystawa poświęcona Mironowi Białoszewskiemu



Wystawa "Miron Białoszewski - kabaret kici...tyci" przedstawiała sylwetkę twórcy, który często nazywany bywa poetą osobnym. W swoim życiu prywatnym doświadczył wielu nieszczęść, w tym terroru wojny, skrajnej nędzy i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Nic więc dziwnego, że poecie, który „wciąż musiał przeżywać ciężkie czasy” niewiele było potrzeba do szczęścia - trochę ciepła, dostatku i spokoju. Białoszewski do perfekcji opanował sztukę życiowego minimalizmu, bo „wszystko pomniejszyć, to wszystko wytrzymać”. Artysta był mistrzem akceptacji przeciwności losu i życiowych ograniczeń („tego, w czym się jest”), a za sprawą jedynej w swoim rodzaju wyobraźni poetyckiej, „najgorsze umiał przemienić w znośne”, zwyczajne w niezwykle, minimum życiowe w „maksymalnie udaną egzystencję”. „Nie myślcie, że jestem nieszczęśliwy” - zapewniał poeta w Autoportrecie radosnym, a w innym wierszu przekonywał, że znakomitym powodem do radości, zabawy, tańca, „poetyckich szołomień” i „kabaretowania” może być nawet puste miejsce po piecu, który wskutek finansowych tarapatów zmuszony był sprzedać.

Wystawę wypożyczono ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Scenariusz - Aleksandra Olukus (WBP w Opolu). Opracowanie graficzne Magdalena Mączyńska (WBP w Opolu).